Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 18 czerwca 1933. | Nr. 25.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 — TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Inwestycje bezpieniężne

otwierają nowe możliwości dla jednostek i gmin.

Na odbytym niedawno Zjeździe Działaczy Gospodarczych i społecznych dużo uwagi poświęcono zagadnieniu inwestycyj. Zagadnienie to zostało mocno postawione zarówno w naczelnym referacie wiceministra Lechnickiego, jak i w obradach komisyjnych, w czasie których często podnoszono, że Polsce potrzebne są celowe i tanie inwestycje, to też uruchomienie ich w możliwie jaknajszerszych rozmiarach jest jednym z zasadniczych warunków ożywienia życia gospodarczego.

Taniość inwestycyj jest wymogiem niezbędnym dla ich realizacji w naszych warunkach. Niezbędnym dlatego, że każdy nakład czy to na wybudowanie drogi, czy na uregulowanie rzeki, czy na zmodernizowanie fabryki, wybudowanie rzeźni, chłodni, bądź domu mieszkalnego musi się opłacić, musi wzmóc dochodowość danej, inwestującej jednostki gospodarczej. Inaczej inwestycje nie miałyby celu, kto bowiem ryzykowałby swą pracę i kapitał, gdyby nie miał z tego korzyści?

Kryzys ekonomiczny zahamował — z natury rzeczy — ruch inwestycyjny, zarówno z powodu braku kredytów na te cele, kapitał bowiem nie był skłonny do angażowania się w nowe interesy, jak i drożyzny materjałów inwestycyjnych, których ceny, przy ograniczonych możliwościach nabywczych i płatniczych społeczeństwa nie mogły rokować rentowności nowej inwestycji.

Dzisiaj, pó przeszło trzyletnim okresie kryzysu warunki uległy poważnej zmianie i stworzyły nowe zupełnie podstawy dla kalkulacji. Ceny materjałów inwestycyjnych, a więc drzewa, cegły, żelaza, kamienia i tp. znacznie spadły. Obniżył się również poważnie koszt robocizny. Architekt mniej dziś weźmie za sporządzenie planu budowli; koszta manipulacyj związanych z wybudowaniem domu zniżono; formalności w tych sprawach zostały przez państwo uproszczone. Słowem — poszczególne elementy ruchu inwestycyjnego musiały przystosować się do nowych warunków, ukształtować się w cenie na niższym poziomie, dostosować do zmniejszonego dochodu społecznego, uprościć i udostępnić.

Jest więc dziś nietylko potrzeba (bo ta w każdych warunkach istnieje, w dobrej i w złej konjukturze), ale i możność dokonywania inwestycyj. Oczywiście, nie inwestycji jakiejkolwiek, ale dostosowanej do możliwości inwestującego, celowej, skalkulowanej z ołówkiem w ręku. Szereg miast posiada dziś niewątpliwie potrzebę i możność przeprowadzenia wielu inwestycyj, które — jeśli będą bardzo skalkulowane — podniosą ich dochody i uzupełnią braki w budżetach. Nie będzie to oczywiście budowa muzeum czy założenia parku, ale może być wybudowanie paru kilometrów linji tramwajowej, doprowadzenie kanałów czy wody do domów itd. Taką samą potrzebę i możność inwestycyj posiada wiele gospodarstw rolnych, które w tej drodze ulepszyć mogą swe gospodarstwa i obniżyć koszta produkcji. Ma je wreszcze każdy obywatel dysponujący jakąś zaoszczędzoną kwotą, którą może dzisiaj korzystnie zainwestować czy to w budowie domu, czy w zainstalowaniu jakiegoś urządzenia, czy w zakupieniu przedmiotu mogącego zracjonalizować, usprawnić i obniżyć koszta jego pracy.

I dlatego też słusznie Zjazd Gospodarczy BBWR. podniósł w swych obradach i wskazaniach sprawę inwestycyj, stwierdzając, że istnieją w tej dziedzinie konkretne możliwości i że należy ten ruch obecnie pobudzić i przyspieszyć.

Nie koniecznie potrzeba na to dużo pieniędzy. Można robić i bez pieniędzy. Można więc — w samorządach — podjąć szereg nakładów, a więc budowę dróg, regulację rzek, osuszanie mokradeł itp. prac inwestycyjnych systemem t. zw. gospodarki naturalnej, bezpieniężniej, systemem zbiorowego wysiłku tych wszystkich, których dobru inwestycje te mają służyć. Jedni dostarczą pomocy technicznej, wozów i narzędzi, inni materjału (np. kamienia), jeszcze inni własnej pracy, sejmik da inżynierów i można będzie budować drogę, ułatwić w ten sposób pracę rolnictwu, pobudzić je do stosowania podobnych bezgotówkowych inwestycyj w gospodarstwach indywidualnych, a przez to ulepszyć je i podnieść ich dochodowość i opłacalność.

Możliwości znajdzie się niewątpliwie dużo, trzeba tylko o nich pomyśleć, zorganizować się i — jak mówił min. Matuszewski na Zjeździe — „wziąć łopatę i kopać“. Bierne oczekiwanie na nadejście lepszych czasów nie pomoże. Te lepsze czasy musimy sobie sami tworzyć wolą i wysiłkiem pracy indywidualnej i zbiorowej.

J. R-ski.

ZAMIAST ZASIŁKÓW -- PRACA.

(Dalsze uwagi ze Zjazdu Gospodarczego).

Na tle celów i postanowień odbytego niedawno ogólnopolskiego zjazdu gospodarczego Fundusz Pracy wybija się jako jeden z najpoważniejszpch ośrodków dyspozycyjnych w zakresie aktywizacji życia gospodarczego. Oczywiście, odpowiednia norma ustawodawcza, jej wykonanie i rozprowadzenie w terenie ma doniosłe znaczenie. Taksamo w tej czy innej dziedzinie samo nieraz porzucenie jakiegoś utartego szablonu, po którym idzie się od lat siłą bezwładu, bez logicznego czy prawnego powodu, może wystarczyć, by dziedzinę tę ożywić i ułatwić rozwinięcie się zdrowej inicjatywy. To jednak czego nam najwięcej dla pobudzenia inicjatywy gospodarczej potrzeba — to jest pieniądz, któryby szereg cennych, bezczynnie dzisiaj leżących, wartości poruszył i tą droga dał zatrudnienie rzeszom bezrobotnych. Fundusz Pracy, jako rezerwoar pewnych środków finansowych, taką właśnie rolę ma nakreśloną przez życie i ustawę.

Dwa są dominujące momenty, które należy wziąć pod uwagę przy ustosunkowywaniu się do hasła aktywizacji życia gospodarczego przy pomocy Funduszu Pracy.

Przedewszystkiem pamiętać należy o ograniczoności środków Funduszy Pracy, a temsamem o konieczności nie przecenienia jego sił i możliwości. Wobec rozmiarów bezrobocia stale będzie wzrastała konieczność mnożenia środków zatrudnienia bezrobotnych. I dlatego właśnie ożywienie inicjatywy społecznej w terenie, skoordynowanie jej i podporządkowanie pewnej generalnej linji, jest tak ważne. Bo środków finansowych własnych Fundusz więcej, niż mu to daje ustawa, posiadać nie będzie, punkt zatem ciężkości będzie leżał w tem, czy i w jakiej mierze przez społeczeństwo powiększony zostanie obrót gospodarczy, zainicjowany przez Fundusz Pracy. Społeczeństwo polskie posiada mało pieniędzy obiegowych. To słuszne. Ale ma zato olbrzymią, jak na stosunki polskie, pulę stezauryzowanych dolarów, rubli, złotych i tp., ma bardzo poważny zapas ziemi w różnego rodzaju nieużytkach, ma szereg cennych wartości w bezużytecznie dzisiaj leżących zapasach kamienia w lasach, rzekach i tp. Obowiązkiem też społeczeństwa, pragnącego czynnie walczyć z kryzysem i bezrobociem, jest nie pozwalać na dalsze marnowanie tylu dóbr i możliwości w obrocie gospodarczym. W tej dziedzinie leży niezmierzone pole popisu dla zdrowej inicjatywy społeczeństwa.

Z pomocą specjalną w tym kierunku idzie wreszcie sama ustawa o Funduszu Pracy, która w art. 27 przewiduje możność spłacania zaległości w niektórych podatkach państwowych, świadczeniami w naturze, jak np. materjałami budowlanemi, potrzebnemi do robót finansowanych przez Fundusz, robocizną pieszą i pociągową przy tychże robotach, materjałami opałowemi, włókienniczemi i tp.

By istniejące możliwości finansowe Funduszu Pracy powiększyć, władze Funduszu ze swej strony przyjęły zasadę kredytowania udzielanej przez Fundusz pomocy finansowej. W ten sposób coroczne rezerwy Funduszu będą powiększane o sumę spłacanych corocznie rat pożyczkowych i zasięg akcji finansowej Funduszu będzie mógł być z roku na rok rozleglejszy. Jasnem jest, że kredyty Funduszu Pracy, z racji swego przeznaczenia, którem jest zatrudnienie bezrobotnych, nie mogą w niczem przyczyniać się do komplikowania toku życia gpspodarczego w tych punktach, do których docierają. Warunki zatem kredytu muszą być jaknajbardziej dostosowane do wytrzymałości i wypłacalności pożyczkobiorcy zarówno w obecnej chwili, jak i w przyszłości. Ze wszech miar słuszną wydaje się — w obliczu tego postulatu — zasada, przyjęta przez Fundusz Pracy, że w miarę możności, udzieloną przez Fundusz Pracy pożyczkę winna spłacać sama inwestycja, przy pomocy tej pożyczki wykonana.

Produktywna walka z bezrobociem, której wyrazem jest Fundusz Pracy musi być zakończona pomyślnie. W każdym swoim fragmencie wymaga ona współpracy społeczeństwa i jego współinicjatywy. Pamiętać jednak należy, że Fundusz będzie mógł spełnić swą rolę tylko wtedy, gdy będzie miał trwałe, solidne, a własne i nieurojone podstawy materjalne.

Drugim momentem ważnym przy ustosunkowywaniu się do hasła aktywizacji życia gospodarczego przy pomocy Funduszu Pracy, jest rozmieszczenie kompanji na odcinku bezrobocia w czasie. Na to bowiem, by inicjatywę społeczną, potrzeby i możliwe do osiągnięcia wartości gospodarcze zszeregować w jednym ordynku, trzeba czasu. Z chaotycznej reakcji jaką dało społeczeństwo na wieść o powstaniu Funduszu Pracy, wyniknąć może myśl twórcza tylko po uprzedniem solidnem przepracowaniu w terenie wytycznych kierunków działania Funduszu. To jest właśnie najważniejsze w dziedzinie walki z bezrobociem zadanie społeczeństwa na najbliższą przyszłość.

Rok 1933 będzie dla Funduszu Pracy z konieczności okresom doświadczeń, prób i wytwarzania własnych metod pracy. Wzorów bowiem żadnych Fundusz Pracy ani w kraju ani zagranicą nie posiada. Będzie to rok przełomowy pomiędzy dawnym okresem, który polegał na paraliżowaniu złych skutków bezrobocia przez pomoc żywnościową i zasiłki, a nowym systemem wprowadzającym hasło „zamiast zasiłków — praca“ i zmierzającym w pewnej mierze do przeciwdziałania przyczynom bezrobocia, W takim więc okresie ścisła współpraca społeczeństwa jest i dla Funduszu cenną i dla samego społeczeństwa niezbędną.

Wśród zasadniczych celów Funduszu Pracy leżą roboty o dużem ogólnopaństwowem gospodarczem znaczeniu, które z jednej byłyby wypełnieniem poważnych istniejących w naszem gospodarstwie luk, z drugiej strony zaś stwarzałyby nietylko okresowo (sezonowo), ale także — chociażby dla niewielkiej ilości bezrobotnych — trwałe źródło zarobkowania. Z systemu finansowania setek drobnych, o lokalnem znaczeniu, robót, Fundusz Pracy będzie musiał przejść do finansowania nielicznych, ale za to wielkich swem znaczeniem i swemi rozmiarami robót, będących z jednej strony syntezą pewnych ogólnopaństwowych potrzeb, z drugiej zaś strony stanowiących znakomite

źródło zatrudnienia tysięcy przymusowo dziś bezczynnych rąk do pracy.

Proces przechodzenia do tych prac syntetycznych powinien skończyć się jak najprędzej. Przyszła walka z bezrobociem będzie wypadkową działania Funduszu Pracy inicjatywy społeczeństwa i pewnego przeformowania się rynku pracy na bardziej potrzebom chwili odpowiające formy zatrudnienia. Zarówno Fundusz, jak i szerokie sfery społeczeństwa, jak wreszcie i rzesze samychże bezrobotnych spełnią niewątpliwie z powodzeniem nakaz chwili i wezmą czynny udział w realizacji haseł zjazdu gospodarczego.

Dr. Zb. Madeyski.

—o—

Wieści z Podhala.

Brzezna-Litacz.

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI KOŁA M. L. I KÓŁKA ROLNICZEGO. W ubiegłą niedzielę odbyło się w naszej gminie staraniem Koła Młodzieży Ludowej i Kółka Rolniczego Święto Spółdzielczości.

Na uroczystość tą przybyli z Nowego Sącza p. Mieczysław Brudziana sekretarz Wydz. Pow. w zast. P. Starosty, a ponadto Prezes Okr. Zarządu Kół M. L. Mgr. Fr. Ćwikowski wraz z wicepr. Janem Klimczakiem.

Uroczystość otworzył przemówieniem przewodniczący Kółka Rolniczego Fr. Konstanty witając przybyłych gości. Następnie przemówił prezes Mgr. Fr. Ćwikowski podkreślając konieczność pracy w kierunku podniesienia wsi.

Wkońcu p. Klimczak omówił ideę spółdzielczości i spółdzielnie na terenie powiatu.

Po przemówieniach członkowie Koła Młodzieży odegrali sztukę p. t. „Górą Spółdzielnie".

Biorący udział w przedstawieniu P. P. Iwański, N. Pasiutowa, Pasiutówna, Fryc, Pasiutowa i Kotas ze swych ról wywiązali się należycie.

Uroczystość pozostawiła na uczestnikach niezatarte wrażenie a urządzenie jej jest zasługą niestrudzonej pracowniczki p. K. Januszówny kier. szk. i p. Janika.

* *

WIEC B. B. W. R. W ubiegłą niedzielę odbył się u nas wiec B. B. W. R. Przemawiał p. Jakób Bodziony. Obecnych około 100 osób.

Świniarsko.

W maju br. odbyło się w naszej wsi zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów. Po wybraniu przewodniczącego zebrania p. Michała Janika naczeln. gminy i sekretarza p. Juljana Pisarskiego kierownika szkoły wszyscy zebrani po wysłuchaniu obszernego referatu o celach i zadaniach Związku Rezerwistów przez prezesa Związku powiatowego p Paska wygłoszonego, gremjalnie przystąpili do Związku wybierając Zarząd w osobach: Jan Kotlarz, Jan Bulzak, Jan Witowski, Józef Witowski, Józef Janusz, z prezesem Janem Bodzionym na czele.

Stary Sącz.

TYDZIEŃ LOPP. wypadł w tym roku niezwykle wspaniale. Na program uroczystego zakończenia złożyły się — nabożeństwo w kościele parafjalnym, pochód przez miasto członków LOPP. w maskach gazowych i strojach przeciw iperytowych — poraz pierwszy oglądanych w Starym Sączu — oraz poranek w sali Sokoła, gdzie p. prof. A. Klimaszewski prezes Miejscowego Koła LOPP. w swem słowie wstępnem zaznajomił słuchaczy z działalnością LOPP. Po przemówieniu, chóry szkolne odśpiewały kilka pieśni — a kwartet Sem. Męskiego odegrał kilka utworów. Na zakończenie poranku wyświetlono filmy propagandowe.

Zaznaczyć należy, że zorganizowaniem tygodnia LOPP. zajęła się nowozorganizowane Koło LOPP. w Starym Sączu, którego prezesem został wybrany p. prof. A. Klimaszewski — a które dzięki poparciu p. radcy J. Kózki rozwija się wspaniale.

* *

Dnia 28 maja b. r. Dramatyczne kółko uczenic Seminarjum żeńskiego im. Św. Kingi pod kierownictwem P. Cebulanki i P. Molewiczowej odegrało pod gołem niebem, na dziedzińcu klasztornem Lilje — Głowackiego — kilka scen z Lili Wenedy i sceny obrzędowe Dziadów A. Mickiewicza. Całość przygotowano bardzo solidnie.

* *

„Z okazji Tygodnia P. C. K. Zarząd tutejszego Koła PCK. urządził w niedzielę dnia 4 czerwca br. obchód obejmujący — nabożeństwo w kościele parafjalnym ze współudziałem dwóch Kół Młodzieży PCK. ze szkół powszechnych, oraz przedstawicieli Urzędów i Towarzystw, oraz poranek w sali Sokola, na który złożyło się przemówienie wstępne, dwie bardzo udatne produkcje kwartetu uczniów tutejszego państwowego Seminarjum nauczycielskiego, piękna deklamacja Hani Kosińskiej, kompozycja chóralna p. Jana Czecha z tekstem osnutym na motywach działalności Czerwonego Krzyża, wykonana pod batutą kompozytora przez chór mieszany obu tutejszych szkół powszechnych i odczyt o nowożytnych środkach wojennych, illustrowany przeźroczami, wygłoszony przez p. mag. praw Kurpiela, aplikanta notarjalnego.

Zbiórka przyniosła brutto 65 zł. 16 gr.

Zarząd Koła P. C. K. składa serdeczne podziękowanie Paniom Dyr. Płaczkowej, P. Bocheńskiej, P. Ziobrzyńskiej, P. Kempowej, P. Śliwowej P. Kościółkowej, P. Ogorzalance, które zajęły się zbiórką stolikową, oraz Paniom, które zajęły się zbiórką uliczną, gdyż rezultat finansowy jest ich główną zasługą.

Piwniczna.

W nocy z dnia 18 na 19 maja b. r. o godzinie 1-szej jacyś nieuchwytni złoczyńcy rzucili ogromnej wielkości kamienie przez okna do mieszkania burmistrza Jana Marciszewskiego i jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności kamienie te nie ugodziły śpiącego w tym pokoju burmistrza, a byłyby z pewnością spowodowały ze względu na swą wielkość, jeżeli już nie śmierć to conajmniej ciężkie uszkodzenie ciała.

Kamienie bowiem, uderzając w stojącą obok łóżka szafkę rozbiły doszczętnie lustro i płytę marmurową i wskutek tej właśnie przeszkody ominęły osobę burmistrza.

Przed kilkoma dniami znowu otrzymał burmistrz list anonimowy z żądaniem złożenia pod ławką w jednej z aleji kwoty zł. 300. — z podgróżką, że w razie niewykonania tego żądania już nie kamienie, ale pociski Nr. 40 na niego polecą.

Sprawami temi zajął się bardzo energicznie komisarz straży granicznej p. Schleyen i dzięki przez niego sprytnie i precezyjnie obmyślanej pułapce sprawca tego szantażu Józef Buczek został na gorącym uczynku ujęty i w następstwie przyznał się także i do powyższego napadu na burmistrza podając, że został do wykonania tego najęty, jednakowoż raz twierdził, że najął go ten, drugi raz inny obywatel. Podawał w każdym razie osoby o których widocznie słyszał, że nie żyją w zgodzie z burmistrzem. Zaznaczyć wypada, że J. Buczek już niejednokrotnie wchodził w kolizję z kodeksem karnym.

Biczyce Niemieckie!

Staraniem Związku Rezerwistów w Biczycach niem. dnia 4 czerwca odbyła się zabawa ludowa na wolnym powietrzu. Przebieg zabawy był przy licznym udziale ludności miejscowej i okolicznej spokojny. Dochód na cel naszego Związku. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Naszej kochanej Ojczyzny, Pana Prez. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz naszego Pana Starosty Dr. Macieja Łacha i Prez. Jana Paska, poczem przy dzwiękach naszej doskonałej orkiestry ludowej tak zw. Szczepanów z Tęgoborza ludność rozeszła się do domu.

P. Staroście za udzielenie nam zezwolenia na tak wspaniałą zabawę oraz Panu Józefczykowi z Chełmca za darowanie nam choinek brzozowych w imieniu Związku składam serdeczne „Bóg zapłać".

Szewczyk Wł.

Podole.

Staraniem Zarządów Kół Młodzieży Podole, Gródek i Przydonica zorganizowano w dniu 5 czerwca „Święto Spółdzielczości". Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem mszy św. przez miejscowego ks. proboszcza Latochę, poczem młodzież kołowa, oraz starsi gospodarze zgromadzili się w sali szkolnej, gdzie odbył się poranek.

Po zagajeniu i scharakteryzowaniu celu uroczystości przez naucz. p. Rutkowską, zebrał głos naczelnik gminy Podole p. Jan Mamak, który witając obecnych dał wyraz radości, iż młodzież nietylko umie się bawić, ale również potrafi myśleć poważnie o swojej i dalszych pokoleń przyszłości.

Następnie zabrał głos przybyły specjalnie na tę uroczystość wiceprezes O. Z. M. L. p. J. Klimczak i w dłuższem przemówieniu przedstawił historję rozwoju spółdzielczości na terenie różnych państw Europy, poświęcając szczególną uwagę rozwojowi spółdzielczości na naszym terenie. Mówiąc o ruchu spółdzielczym i jego znaczeniu dla życia społeczno-go

Praca społeczno-oświatowa.

Zarówno teoretycy jak i pracownicy społeczno-oświatowi zgodni są w poglądzie, że kultura życia materjalnego idzie w parze z rozwojem kultury duchowej. Dziś mocno spóźnioną byłaby dyskusja nad zagadnieniem czy praca oświatowa ma poprzedzać prace nad ekonomicznem podniesieniem ludności, czy przeciwnie. Prace na obu odcinkach tak silnie się zazębiają, że trudno byłoby je rozdzielić, a tembardziej puścić na różne tory, by biegły własnemi drogami niezależnie od siebie.

Nie wystarcza jednak tylko zdawać sobie sprawę z powyższego faktu. Konsekwencją zrozumienia tej prawdy musi być realne ustosunkowanie się do niej, koniecznem jest zastosowanie praktyczne powyższej zasady w pracy codziennej działacza społeczno-oświatowego. aby to przyszło pracownikowi oświatowemu z możliwie najmniejszemi trudnościami, władze szkolne przychodzą mu z walną pomocą w postaci kursów, umożliwiających nauczycielstwu zorjentowanie się w przejawach i potrzebach życia gospodarczego i oświatowego naszej wsi.

Po zeszłorocznej serji kursów o charakterze ogólno-oświatowym w r. b. Kuratorjum OS. krakowskiego przy współudziale Związku Naucz. Pol. i Wydziałów Powiatowych przystąpiło do organizowania kursów z uwzględnieniem spraw gospodarczych i rolniczych. Pierwszy tego rodzaju kurs odbył się w czasie od 17—31 maja br. w Gorlicach dla nauczycielstwa powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego i jasielskiego. Pierwsze 10 dni kursu poświęcone były teoretycznym rozważaniom na tematy oświatowe i gospodarcze, które referowali tak znakomici fachowcy jak pp. dr. Nowicki kurator O. S., K. Maj, Kowicki, dr. Goldscheider, dr. Rodziński, Radca Hirschberg, Klimczak, Izdebski i inni.

Najcenniejszym jednak punktem programu była 3-dniowa wycieczka gospodarcza po Sądeczyźnie.

W ciągu 10 zimnych i deszczowych dni w Gorlicach myśl uczestników biegła ku Sądeczyźnie. która miała dać naoczny dowód o ile głoszone teorje na kursie są realne i możliwe do przeprowadzenia. Doczekano się wreszcie dnia 28 maja. Pogoda jak na zamówienie cudowna. 50 uczestników wycieczki przyjeżdża do N. Sącza w doskonałych humorach, by zaraz ruszyć autobusami jedną z najpiękniejszych dróg w Polsce (przez Wysokie i Limanową) do Łososiny. Tutaj przyjmują uczestników ze staropolską szczerą i serdeczną gościnnością gospodarze Górskiej Szkoły Rolniczej: pp. Gorszczyk, Drożdż i delegat Rady Powiatowej w Limanowej. Po obiedzie zawiedzanie gospodarstwa szkoły i pierwszej na Podhalu wzorowej bacówki w Koszarach. Na oglądaniu bydła, owiec i trzody chlewnej tak szybko czas ucieka, że ani nie oglądnięto się jak zapadł wieczór i trzeba powracać do Sącza, by na drugi dzień pod przewodnictwem nieocenionego p. Klimczaka ruszyć autobusami w stronę Łącka. Pierwszy postój w Brzeznej. Znowu gorące serca ludności, która przyjmuje wycieczkę z otwartemi rękoma. Uczestnicy zapoznają się praktycznie z akcją konkursów rolniczych, prowadzonych w Brzeznej przez Koło Gospodyń przy kółku rolniczem. Widoczna tutaj na każdym kroku praca p. Klimczaka, za radą którego wieś idzie ławą, bo widzi realne skutki pracy, prowadzonej nowocześnie. Tutaj przyłącza się do wycieczki JWPan starosta dr. Łach, który towarzyszy wycieczce aż do wieczora, dając dowód poważnego zainteresowania pracami, które prowadzi się w powiecie, a zarazem dowód głębokiego znawstwa wsi z którą umie i chce mówić.

Wycieczka rusza dalej (p. Klimazak ostatni, zewsi trzeba go przemocą wyciągać). — Podegrodzie — wzorowe urządzenia gospodarskie, ogródki konkursowe, w szkole rolniczej oryginalne ludowe hafty, roboty i aplikacje, wszystko wzorowe jak przystało na szkołę rolniczą — a przedewszystkiem znowu ta — jak i wszędzie — serdeczność i gościnność. Ale tutaj jeszcze jedna niespodzianka: spęd koni. Kursiści oczy otwierają, czy to rzeczywistość, czy to możliwe by w jednej okolicy takie okazy końskie chowały się na chwałę sądeczyzny, na chwałę Podegrodzia, a przedewszystkiem na chwałę p. Klimczaka, który te setki koni zna po imieniu, który na pamięć zna rodowód każdego, który rozkochany jest w koniu, bo widzi w nim nietylko najpiękniejsze zwierzę, ale i siłę, która wspólnie z tęgiem ramieniem chłopa polskiego stanowi chlubę armji polskiej, bo trzeba wiedzieć, że głównym dostawcą koni dla wojska jest sądeczyzna, co miłośnicy koni należycie sobie cenią.

Tutaj już nie dziwimy się, że p. Klimczak ostatni schodzi z placu, bo wszystkim żal zostawić ten piękny obraz końskiego „zgromadzenia"

W Maszkowicach znowu inny obraz. — Sadownictwo. — P. Kuziel zaznajamia uczestników z historją rozwoju sadownictwa w tej okolicy, kursiści oglądając tysiące drzew owocowych na polach i przy drogach mają możność przekonać się, że zamiłowanie i upór charakterystyczny dla każdego ideowca, mogą zrobić wszystko, mogą pustynię obrócić w piękną oazę. Ponadto zwiedzaliśmy wzorowe gospodarstwo p. W. Pasiuda — Stąd na odmianę musimy przemocą ciągnąć p. Drzewińskiego, który na jabłoniach widzi złote owoce i słusznie, bo wzorowy sad to majątek, to kultura materjalna i duchowa naszej wsi.

Z prawdziwym podziwem opuszczamy gród Zyndrana, by posilić się w Łącku maślanką i polskim chlebem w mleczarni spółdzielczej, mieszczącej się w Domu Ludowym, ośrodku życia kulturalnego i społecznego Łącka.

W Zabrzeży mają kursiści możność zobaczenia różnych gatunków owiec i wełny o której słuchali teoretycznych wykładów. Po zwiedzeniu szkółki drzewek owocowych Koła Młodzieży Ludowej w Czerńcu i wzorowego gospodarstwa p. Michała Ćwikowskiego ruszamy dalej do Skrudziny, by zetknąć się z bardzo

spodarczego podkreślił prelegent obowiązki młodzieży na której barkach spoczywa ciężar szerzenia tej wzniosłej idei. Organizacja młodzieży ludowej ma za zadanie wychować pionierów ruchu spółdzielczego, a ruch ten musi być potęgą w życiu gospodarczym Pństwa.

Po referacie, członkowie Koła z Podola oddeklamowały wierszyki okolicznościowe, poczem zespół Koła Młodzieży z Przydonicy odegrał sztuczkę p. t. „Brzytwa Swatem“, zaś w dalszym punkcie programu nastąpiły inscenizacje piosenek ludowych, odtworzone przez Koła Młodzieży Ludowej w Przydonicy. Na zakończenie części oficjalnej uroczystości, zespół Koła Młodzieży w Podolu odegrał sztuczkę pt. „Łobzowianie“. Przygotowanie było bardzo staranne, gdyż obydwa zespoły grały bez zarzutu i sztuczki ogólnie podobały się uczestnikom, dowodem czego były długo niemilknące brawa.

Po tej części oficjalnej i posiłku odbyła się zabawa, w czasie której młodzież wesoło się bawiła.

Całość uroczystości wypadła bardzo dobrze i okazale. Należy się tutaj specjalne uznanie nauczycielstwu z Podola, Gródka i Przydonicy, które nietylko wzięło udział w uroczystości, ale również dołożyło wszelkich wysiłków i starań, by uroczystość wypadła jak najlepiej. To też Młodzież wdzięczna im jest za ten trud i pracę jakiej nie szczędzą, mimo swych zajęć zawodowych, by tą młodzież, która wychodzi szkoły kształcić dalej.

Marcinkowice.

W maju br. odbyło się w naszej wsi zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów dzięki inicjatywie naczelnika gminy p. Władysława Kuci. Zebrani po wysłuchaniu referatu p. naczelnika gminy i innych wypowiedzieli się jednogłośnie za założeniem Oddz. Zw. Rezerwistów wybierając Zarząd w osobach: Teofil nowoński, Józef Fikiel, Władysław Kucia, Karol Bębenek z prezesem Antonim Grzywaczem na czele.

Zbyszyce.

W maju br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Zw. Rezerwistów. Zebrani wybrali nowy Zarząd w następującym składzie: Tomasz Głaczyński, Edward Głaczyński, Józef Górka, Jan Maciaszka, Józef Bohuj, Narcyz Fedek z prezesem p. Zbigniewem Langerem na czele, który dał lokal.

Zaznaczyć należy, że do oddziału Zw. Rezerwistów w Zbyszycach należą członkowie z Lipia, Siennej Wilkonoszy i Woli kurowskiego.

Z Polski i ze świata.

Kredyt dla rzemieślników.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął rozdział kredytów dla rzemiosła na pierwsze półrocze 1933 r. Przy Kasach Komunalnych Oszczędności wzgl. przy Spółdzielniach powstają komitety rozdzielcze. Weksle rzemieślnicze muszą zawierać dwa podpisy i żyro instytucji pośredniczącej, oraz termin płatności które nie przekracza 6 miesięcy. Najwyższy kredyt jaki może uzyskać poszczególny rzemieślnik stanowi kwota 2,000 zł. Kredyt ten nie może być traktowany jako pomoc dla zwiększania inwestycyj, ani też przeznaczony na konsumcję, lecz ma charakter kredytu zwiększającego środki obrotowe.

Odznaczenie zdobywcy Atlantyku.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał krzyż oficerski Orderu Odrodzenia Polski kapitanowi-pilotowi Stanisławowi Jakóbowi Skarżyńskiemu za zasługi na polu lotnictwa polskiego i przelot Atlantyku.

Wypłata dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli.

Min. S. W. zawiadomiło wszystkich wojewodów, że wypłata dodatku na mieszkanie dla nauczycieli szkół powszechnych wiejskich ma być dokonywana przez urzędy skarbowe z pominięciem władz gminnych.

Izby handlowe nie mają prawa nakładanie kar pieniężnych na rzemieślników.

Rada Izb rzemieślniczych R.P. wyjaśnia, że rzemiosło nie podpada pod pojęcie przemysłu i handlu i dlatego w myśl rozporządzenia zakłady rzemieślnicze są wolne od udzielania odpowiedzi na kwestjonarjusze Izb handlowych, które też nie mają prawa nakładania kar porządkowych pieniężnych.

Lord Hovard w obronie polskiego Pomorza.

Angielski mąż stanu lord Hovard zamieszcza w „Timesie“ list otwarty, w którym naprowadza fakty historyczne, etnograficzne językowe, polityczne i religijne, podkreślające, że „Korytarz“ przed rokiem 1772 tj. przed rozbiorem Polski nigdy nie był składową częścią Niemiec. Mapy i statystyki rządu pruskiego wykazywały zawsze, że obszar ten był zamieszkiwany przez bezwzględną większość polską, a posłami do sejmu pruskiego z tej ziemi byli stale Polacy. Przywrócenie Polsce tego skrawka ziemi jest aktem elementarnej sprawiedliwości.

Pakt 4-ch parafowany.

Ambasadorowie Francji, Anglji i Niemiec udali się dnia 7 czerwca br. do pałacu Weneckiego, gdzie o godz. 19·30 parafowali wraz z Mussolinim w prywatnym gabinecie premjera włoskiego nowy projekt paktu 4-ch. Według podanych wiadomości pakt jest przystosowany do nowych warunków w myśl życzeń Francji.

Polska zwalczać będzie ten pakt, gdyż jest on podrywką autorytetu Ligi Narodów.

Otto Habsburg królem Węgier?

Dzienniki podały senzacyjną pogłoskę o intronizacji Ottona Habsburga w przyszłym tygodniu w Budapeszcze na króla Węgier.

ciekawemi doświadczeniami nawozowemi na łące. Stąd wypędził już p. Klimczaka wieczór — wszyscy poszliśmy za nim, chociaż niejeden i niejedna z uczestników (czek) chętnie zostałby jeszcze, bo księżyc właśnie wschodził...

Trzeciego dnia już o 5-tej warczały motory autobusów. Jedziemy do Piwnicznej, po drodze sad Koła Mł. Lud. w Młodowie — a za chwilę w Piwnicznej wspaniałe śniadanie, przygotowane staraniem pp. Michalików, który dołożyli wszelkich starań, by goście czuli się jaknajlepiej. I rzeczywiście dobrze się czuli po śniadaniu, bo nawet wody mineralnej nie chcieli pić — (nie miała się gdzie zmieścić). Na tle Popradu przygotował wycieczce p. Klimczak przegląd owiec. Ale jakich? Ka-ra-ku-łów! Czy Sądeczanie i nie Sądeczanie wiecie o tem, że w okolicy Piwnicznej hoduje się karakuły? Warto zobaczyć, tylko trzeba mieć szczęście być z p. Klimczakiem, bo obecnie owce są na halach i gospodarze spędzili je z odległych o 10 km. hal, by dać możność oglądnięcia pięknych stworzeń tym którzy na swych terenach mają być pionierami lepszego życia chłopskiego.

Nie bez żalu rusza wycieczka do Krynicy przez Żegiestów. Najpiękniejsza droga jaka może być, ale trzeba na jej przebycie takich kierowców, jakich myśmy mieli. Wspaniale prowadzili wozy przez wąziuteńkiej drodze nad Popradem. W Krynicy jest brać nauczycielska u siebie w „Domu Z. N. P.“ podejmowana przez wzorowego związkowca p. Bronkiewicza, który serceby oddał dla gromady nauczycielskiej.

Teraz następuje może najciekawszy punkt wycieczki, nie dlatego, by uczestnicy mieli zobaczyć takie wspaniałe zdobycze jak w Podegrodziu, Brzeznej, Maszkowicach, Łącku, Skrudzinie, czy Piwnicznej, lecz z tego względu, że właśnie wjeżdżamy w teren łemkowski, gdzie praca dopiero rozpoczyna się, jest w stadjum narodzin. Serce rośnie, gdy patrzy się na te skromne początki, które niebawem wydadzą wspaniałe owoce, bo towarzyszy im twardy trud, wytężona a mądra praca i serce kochające ziemię. Jesteśmy naocznymi świadkami jak w obliczu ziemi wspólnej naszej matki zanikają zupełnie różnice narodowościowe, jak łatwo porozumiewamy się, mimo, że inną gwarą mówimy.

Szkółka drzewek owocowych w Muszynce, półka doświadczalne i konkursowe, prace około lnu i wyrobu płótna, wszystko to owoc sumiennej pracy p. Klimczaka, a zarazem dowód zdrowego rozsądku miejscowej ludności, która zamiast dawać ucha prowokatorom ukraińskim myśli o dobrze gniazd swoich, którym Państwo Polskie daje rzetelną opiekę i pomoc na świadectwo, że widzi w nich równych obywateli, od których też z żelazną konsekwencją wymaga szczerej lojalności.

Muszynka i Mochnaczka, w której już istnieje nawet sklep Kółka Rolniczego są konkretnymi dowodami dla nauczycielstwa, że wszystko można zrobić nawet w najtrudniejszych warunkach, tylko gdy się chce no i gdy się umie, — a tego miał nauczyć kurs. Czy nauczył okaże się niebawem.

Na zakończenie wycieczki zwiedza kurs bardzo ciekawą wylęgarnię pstrągów w Nawojówce, a później Powiatową szkółkę drzewek owocowych w Nowym Sączu. Jak daleko poszła praca p. Drzewińskiego świadczy fakt, że w ciągu ub. roku sprzedał na powiat ponad 13.000 drzewek. Jeżeli tak dalej pójdzie — a pójdzie napewno jeszcze lepiej — — to owoc w mieście nie będzie rewelacją, a pieniądz na wsi nadzwyczajnym okazem, równocześnie z tem kroczyć będzie kultura duchowa, co w całości wysunie Sądecczyznę na pierwsze miejsce w Rzeczypospolitej, czego uczestnicy kursu życzą gospodarzowi Powiatu p. Staroście dr. Łachowi i niezmordowanym pracownikom społeczno-oświatowym Sądeczyzny.

UCZESTNIK.

—o—

Rosja przygotowuje światowy pakt o nie agresji ekonomicznej.

Bolszewicki delegat na konferencję gospodarczą w Londynie Litwinow przygotował senzacyjny wniosek światowego paktu pokoju ekonomicznego, który zamierza podać z wielkim tupetem na konferencji światowej sześćdziesięciu kilku państw.

Rada Grodzka B. B. W. R.

Dnia 13 czerwca 1933 odbyło w sali Wydziału Powiatowego zebranie przedstawicieli istniejących w mieście organizacyj, które zaszczycił swą obecnością starosta pow. dr. Maciej Łach. Zebranie zagaił prezes Miejscowego Koła BBWR. Adamczyk podając zebranym jego cel. Następnie przemówił p. starosta dr. Łach wyrażając, radość w powstaniu Rady Grodzkiej na terenie której scalą się siły p.szczególnych organizacyj w pracy dla Państwa. Z kolei p. sekretarz Rady Pow. BBWR. Mgr. Fr. Cwikowski omówił organizację Rady Grodzkiej na podstawie Zasad Organizacji BBWR. Po przemówieniach wywiązała się żywa dyskusja w której zabierali głos inż. Kern, radca Cyło, prof. Sąsiadek, prof. Strzeleecki, p. Myśliwiec, delegat Zw. Legjonistów rejent Pawłowski i mgr. Cwikowski, który ponadto odpowiadał na wszelkie zapytania dotyczące organizacji.

Zebrani jednogłośnie uchwalili utworzyć Radę Grodzką BBWR. na terenie Miasta Nowego Sącza. Następnie wybrano Prezydjum Rady Grodzkiej w skład którego weszli dr. Stanisław Cwikowski, jako przewodniczący zaś inż. Kern, inż. Furdzik, dr. Stern B., p. Adamczyk, prof. Strzelecki i ks. Masior, jako członkowie. Wkońcu przemówił dr. Łach starosta pow. życząc nowoutworzonej placówce powodzeniu w pracy.

Z działalności B. B. W. R. w powiecie Limanowskim.

W ostatnim czasie urządziło tut. B. B. W. R. dwa wielkie wiece a to w Mszanie dolnej i Zjazd Powiatowy w Limanowej. W wiecach tych wzięło udział ponad 1.000 osób. Referowali poseł Potoczek i dr. Swiba. I tu u nas w powiecie Limanowskim pali się zielonym grunt pod nogami. I tu rozlatują się w puch ich szeregi. Ludność już ma dosyć ujadania, czcze paplaniny i walki z Rządem, które do niczego nie do prowadzą. To też jednoczy się w szeregach BB.WR. by stanąć do pracy twórczej.

Pracownicy miejscy organizują się.

W W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Rady miejskiej, założycielskie Walne Zebranie pracowników Magistratu w N. Sączu — zwołane przez komitet organizacyjny. Zebranie zaszczycili swą obecnością członkowie Magistratu pp. S. Maschler i M. Steinmetz.

Przewodniczył zebraniu radca Kózka, który powitał obecnych członków Magistratu i zebranych Kolegów — sekretarzował M. Rzymek. Inż. W. Cyło wygłosił referat pt. „Rola pracownika w samorządzie miejskim, jego stosunek do Samorządu i społeczeństwa“ — który to referat był niejako programową deklaracją zawiązać się mającego Związku — Prelegent ujął szczegółowo podstawowe zasady współpracy między Magistratem a pracownikami miejskimi, warunki tej współpracy i tp. — wreszcie podniósł konieczność nietylko obrony interesów zawodowych przez organizacje pracownicze — ale także konieczność wytworzenia u pracowników samorządowych takiego poziomu umysłowego i takich wartości społecznych, kulturalnych i zawodowych, któreby umożliwiły pracownikom tym jak najlepsze spełnienie obowiązków wobec Rzeczypospolitej, wobec miast, których rozwój decydnje o kulturze narodu, oraz wobec społeczeństwa, które wobec zachowania się, wiedzy i powagi urzędnika samorządowego ocenia wartość urzędowania instytucji samorządowej, a pośrednio wartość Państwa.

Z kolei Zebranie uchwaliło jednogłośnie założyć „Związek zawodowy pracowników miejskich“ w N. Sączu przyjmując z nieznacznemi zmianami statut związku przedłożony przez inż. Cyłę.

Wkońcu wybrano Zarząd w następ. składzie: inż. Walenty Cyło prezes, Antoni Karasiński zastępca przew., Izydor Kłosowski sekretarz, Stanisław Micewski zast. sekr., Józefa Saćkówna skarbnik, Helena Angielska zast. skarb., oraz członkowie: Jaszkaniec Klemens, Zaczek Franciszek.

Do komisji kontrolującej weszli: Roman Gdesz, Rzymek Marjan, Kozłowski Józef, oraz Fryze Wład., Szwedlowicz Juljan jako zastępcy.

Do sądu koleżeńskiego: Jan Kózka, inż. Włodarski Kazimierz, Sikora Stanisław, oraz Władysław Iwański jako zastępca.

Walne zebranie uchwaliło następnie po dłuższej dyskusji wpisowe w wys. 1 zł. — oraz wkładkę miesięczną w wys. 50 gr. od członka.

Apelem o solidarne poparcie przez ogół pracowników miejskich wybranego Zarządu „Związku“ zamknął p. radca Kózka po 2-godzinnych przeszło obradach zebranie, które dało początek powstaniu tak potrzebnej w dzisiejszych czasach zawodowej organizacji pracowniczej na terenie naszego miasta.

Na start!

Wiersz nagrodzony II-nagrodą na konkursie PW. i WF.

Od Pienin i Tatr wysokich
Potężnie szumi halny wiatr,
A echo niesie pod obłoki
Głos wielki: Młodzieży! Na start!

Zamknij książek karty szare,
W boju ducha zmierz swe siły,
Dziś wysiłku złóż ofiarę,
By dziś się Twe sny ziściły.

Wszak dzisiaj dzień Twego święta.
Niechaj Cię chwali cały świat,
Bo w Tobie jest moc zaklęta.
Na start młodzieży! Na start!

Przesądów prysły już lody,
Niechęci stopniały śniegi, —
Dziś wiosną kwitnie wiek młody,
A w sporcie liczne szeregi.

Bo sport, to siły krynica,
W sporcie rozkoszy znajdziesz rój,
Sportem się każdy zachwyca,
Sport, to najszlachetniejszy bój!

Naprzód, śmiało, kwiecie młody!
Niech Cię trud i znój nie złamie,
Niech wszyscy staną w zawody,
Niech triumf święci Twe ramię.

A Dunajca modra fala
Okrzyk wielki hen poniesie:
„Niech żyje młodzież Podhal"!
Brzmi po Bałtyk i Polesie.

EUGENJUSZ WROŃSKI, kl. VII. gimn. I.

Rewizja granic -- To wojna! Wara od polskiego Pomorza!

OBYWATELE!

W dniu 29 czerwca rb. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości „Święta Morza", nad którem wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki, I. Marszałek Polski — Józef Piłsudski oraz Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz jakiejkolwiek próby zamachu na całość granic Rzplitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanowisko całego społeczeństwa powinno być poparte czynem, to też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórką powszechną.

OBYWATELE!

Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w uroczystym dniu „Święta Morza": każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią L. M. i K., każdy dom balkon udekorowany afiszem propagandowym i chorągiewkami LM. i K., każda witryna sklepowa — kartonem i proporczykami LM. i K., każde okno w mieszkaniu prywatnem — nalepką LM. i K., każdy obywatel zaznaczył swój czynny udział w ogólno-narodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znaczka „Święta Morza".

OBYWATELE!

Akcja dekorowania ma na celu nietylko ujawnienia gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszów, których celem jest wzmożenie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacyj w sprawie dekorowania oraz zakupu wszelkiego rodzaju materjałów udzielają: Miejscowe Komitety „Święta Morza" oraz oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

OBYWATELE!

Wyryjmy w sercach naszych hasło, że morze i kolonje — to potęga Polski!

W dniu tym stańmy wszyscy frontem do morza!

Komitet wykonawczy „Święta Morza"

Robotnicy uwaga!

W związku z budową kolei Radom — Warszawa napływają do Radomia liczne rzesze bezrobotnych z całej Polski zgnęcone nadzieją uzyskania pracy.

Spotyka ich niestety gorzkie rozczarowanie: program budowy przewiduje zatrudnienie najwyżej kilkuset robotników.

Bezrobotni wycieńczeni długą podróżą wracają do domów pieszo bez pieniędzy.

P.U.P.P. ostrzega przed tem jak i przed przyjmowaniem informacyj pochodzących z fałszywych źródeł.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Nowym Sączu.

Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w Nowym Sączu.

„W dniu 22 czerwca 1933 o godzinie 11-tej w sali posiedzeń Rady Powiatowej w Nowym Sączu odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Nowym Sączu z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu za okres 1933 r.
3) sprawozdanie z działalności Lokalnych Komitetów.
4) sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcji.
5) sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorjum.
6) dyskusja i wolne wnioski."

Za Komitet:

Sekretarz: ST. GRYGLIK. Przewodniczący: Dr. MACIEJ ŁACH

KRONIKA.

Zmiana na stanowisku Pow. Komendanta PW. i WF. Dowiadujemy się, że Komendant PW. i WF. kpt. Miłek odchodzi z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Posiedzenie Okręgowego Zarządu Kół Młodzieży Ludowej odbędzie się dnia 18 bm. tj. w niedzielę o godzinie 10'30 w sali OTR. przy ulicy Jagielońskiej.

Recenzję z przedstawienie Teatru Dramatycznego podamy w następnym numerze.

Z działalności Katolickiego Zakładu Sierót w Nowym Sączu. Pod przewodnictwem p. Małeckiej odbyło się dnia 9 bm. Walne Zebranie Katolickiego Zakładu Sierót. Ze złożonego na Walnem Zgromadzeniu sprawozdania wynika, że Stowarzyszenie utrzymywało biedną dziatwę, której ilość dochodziła nawet do 80 dzieci. Fundusze na utrzymanie Zakładu czerpał Związek z wkładek 250 członków, następnie z subwencji Magistratu w kwocie 400 zł, z Kasy Oszczędności w kwocie 600 zł, i Rady Powiatowej w kwocie 350 zł, Związku Kupców 50 zł i Tow. Kasynowego w kwocie 100 zł. Ponadto urządzano różne imprezy celem zdobycia środków na utrzymanie zakładu. Dzieci znajdowały się pod lekarską opieką Dra Foltyńskiego, Dra Dudzińskiego i Dra Szymanka.

Festyn Tow. Przyjaciół Zw. Rezerwistów i TSL. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. w Parku Wioślarskim. W festynie bierze udział zespół Kół Młodzieży Ludowej, który wystawi widowisko pt. „Nase Weselisko".

K. P. W. z Ostrowca z wycieczką w Nowyw Sączu. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe z Ostrowca zorganizowało wycieczkę na Podhale, w której bierze udział kilkadziesiąt osób. Uczestnicy zatrzymali się nieco dłużej w Nowym Sączu, gdzie byli podejmowani przez tut. KPW. w tym też celu utworzył się Komitet z p. inż. Kernem na czele. Następnie wycieczkowcy udają się do Krynicy.

Walne Zgromadzenie Pow. Oddziału Związku Strzeleckiego, połączone ze zjazdem delegatów odbędzie się w dnia 25 bm. w sali Czytelni Mieszczańskiej w Nowym Sączu. Na zebraniu tem dokonanym zostanie wybór nowego Zarządu.

Chronić wieże trjangulacyjne! Postawioną nad brzegiem Dunajca wieżę trjangulacyjna używają kąpiący się za odskocznię. Należy stanowczo zabronić tego, gdyż inaczej za mieszka wieża się rozleci.

Czyżby wandalizm hitlerowski? Od szeregu lat mieszczą się we wnęce szkoły ewangelickiej historyczne pamiątki polskie, pochodzące z założonego w r. 1297 kościoła O. O. Franciszkanów a to epitafja oraz wspaniały nagrobek, we formie leżącego, wykutego z porfiru rycerza: Dobka — Łowczowskiego Nagrobek ten pochodzi z XVI. w.

Ostatnio jakaś łajdacka, świętokradcza ręka rozbiła pomnik! Nic Dziwnego! Wszak nawet drzwiczki żelazne nie były zamknięte! Jest to prawdziwy wandalizm i nic dziwnego, że społeczeństwo polskie musi podnieść protest przeciwko tego rodzaju profanowaniu historycznych pamiątek! Najwyższy czas przenieść pamiątki do muzeum ziemi sądeckiej! W tej sprawie powinien chyba podnieść głoś śpiący reprezentant opieki nad zabytkami! Czekamy na to stanowczo!

Dziwnem jest, że nagrobek ostał się szereg lat i dziś go dopiero rozbito! Zdaje się, że to duch Hitlera prowokuje tego rodzaju postępki, wewnątrz szkoły, na której ciągle — mimo naszych uwag figuruje napis: niemiecki! Rzeczą zarządu szkoły było uwiadomienie o wandaliźmie! Niestety! Spodziewamy się, że energja naszych władz pouczy miejscowych hitlerowców o porządku i obowiązkach społecznych.

(St. Klem.)

Obwieszczenia licytacyj.

II Km. 478/33

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Rewiru II. w Krynicy Zdroju ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1933 o godzinie 16 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dra Józefa Westreicha w Krynicy Zdroju w willi Marja Małgorzata składających się z agregatu elektrycznego, 15 łóżek blaszanych i 10 materacy do łóżek.

Rzeczy te można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej podanym.

Franciszek Sosin komornik.

I. Km. 609/33.

Komornik sądowy Rewiru I. w Starym Sączu obwieszcza, iż dnia 25 lipca 1933 o godzinie 8'30 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Starym Sączu celem zniesienia współwłasności — licytacyjna sprzedaż całej realności lwh. 1425 gm. Stary Sącz obejmującej parcelę grunt. stanowiącej ogród oraz jedną parcelę bud. na której stoji budynek mieszkalny, oraz szopa.

Cena wywołania, a równocześnie najniższa oferta; poniżej której przedmiotowa realność nie może być sprzedaną wynosi kwotę 1.500 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć u podpisanego Komornika, względnie w Sądzie.

Czesław Popko, Komornik.

II. Km. 529/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu II Rewiru, urzędujący w Starym Sączu przy ul. Dworskiej, na zasadzie art. 681 §. 1 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 lipca 1933 r. o godzinie 8.30 rano, w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu, Biuro Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja: połowy realności whl. 883 ks. gr. gm. kat. Łącko objętej, składającej się z 1 parceli budowlanej, na której stoi kamienica, oszacowanej na 9,700 zł, — najniższa oferta 6,466 zł, oraz 1 czwartą części realności whl. 884 ks. gr. gm. kat. Łącko objętej, składającej się z 1 parceli budowlanej, na której stoi drewutnia i 3 klozety, oszacowanej na 105 zł. najniższa oferta 70 zł. celem wyegzekwowania kwoty 1867 dolarów amerykańskich z odsetkami i kosztami od Józefy z Rodzińskich 10 Rolnej 20 Kotyzowej i wsp. w Łącku — na rzecz Jana i Elżbiety Hudećek w Prerowie.

Komornik.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu